

Andrzej Garczarek, Nie jest mi dobrze tak do końca

Nie jest mi dobrze tak do końca
Ani tak bardzo w końcu źle
Pod bladożółtą blaszką słońca
Dopóki mogę wierzyć, że
Jest jeszcze tutaj pieśni parę,
Których nikt za nas nie napisze,
I prawda jest, że w życia prozie
Poetów wini się za ciszę...
Nie przystawiaj lustreczka
Nazbyt blisko twarzy,
Ręko, ty masz pisać wiersze,
Żeby łatwiej było marzyć,
Żeby łatwiej było marzyć,
Żeby piękniej można śnić,
Dziś poeta tak jak nigdy
Musi dzielnym chłopcem być.
Nie jest mi dobrze tak do końca
Ani tak bardzo w końcu źle
Pod bladożółtą blaszką słońca
Dopóki mogę wierzyć, że
Jest jeszcze tutaj pieśni parę,
Których nikt za nas nie napisze,
I prawda jest, że w życia prozie
Poetów wini się za ciszę...